

Izabela Kaczmarzyk
<http://orcid.org/0000-0001-7310-2209>
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie
izabela.kaczmarzyk@ignatianum.edu.pl
DOI: 10.35765/pk.2025.5104.09

Górnośląska kultura religijna w czasach uprzemysłowienia (na przykładzie relacji Jana Badeniego SJ)

STRESZCZENIE

W wyniku gwałtownej industrializacji, która nastąpiła w wielu miejscach Europy jako następstwo rewolucji przemysłowej, narodziły się ruchy socjalistyczne, a życie stało się bardziej świeckie. Na Śląsku jednak obserwowany był proces odwrotny – religia pozostała silnym źródłem zarówno wartości, jak i zasad rządzących życiem społecznym. Proces ten był silnie powiązany z kwestiami narodowymi, opartymi na budowaniu więzi polsko-śląskiej wspólnoty narodowej. Relacja Jana Badeniego SJ *Z wycieczki na Górny Śląsk* opublikowana na łamach „Przeglądu Powszechnego” w 1889 r. to swoiste studium przypadku tego fenomenu.

SŁOWA KLUCZE: Górny Śląsk, religijność, kultura religijna, katolicka nauka społeczna, uprzemysłowienie

ABSTRACT

Upper Silesian Religious Culture during the Industrial Revolution
(Based on A Report by Jan Badeni SJ)

Due to the rapid industrialization that occurred in many places across Europe as a result of the Industrial Revolution, socialist movements were born, and life became more secular. However, a reverse process took place in Silesia, in that religion there remained a strong source of both values and rules governing social life. This process was strongly related to national issues based on building bonds of the Polish-Silesian national community. Jan Badeni SJ's report *Z wycieczki na Górny Śląsk* [From a trip to Upper Silesia] published in *Przegląd Powszechny* in 1889, is a specific case study of this phenomenon.

KEYWORDS: Upper Silesia, religiosity, religious culture, catholic social teaching, industrialization

Sugerowane cytowanie: Kaczmarzyk, I. (2025). Górnośląska kultura religijna w czasach uprzemysłowienia (na przykładzie relacji Jana Badeniego SJ). © ⓘ *Perspektywy Kultury*, 4(51), ss. 117–128. DOI: 10.35765/pk.2025.5104.09

Nadesłano: 10.09.2025

Zaakceptowano: 22.11.2025

Od końca XVIII w. na Górnym Śląsku ze względu na dynamicznie rozwijający się przemysł i związaną z nim migrację wewnętrzną zaczęły się tworzyć silne środowiska robotnicze. W wielu miejscach w Europie o podobnej genezie procesów urbanizacyjno-industrializacyjnych doprowadziło to do znacznej laicyzacji życia społecznego i rozwoju silnych ruchów socjalistycznych. Odpowiedzią Kościoła – mówiąc najogólniej – był rozwój katolickiej nauki społecznej, której kierunek został wyznaczony przez ogłoszoną w 1891 r. przez papieża Leona XIII encyklikę „*Rerum novarum*”. Poprzedziła ją wieloletnia swoista „praca u podstaw” wielu katolickich duchownych.

Na Górnym Śląsku wykształcił się wówczas etos „farorza” – „koordynatora życia religijnego, społecznego i kulturalnego” (Kubacz, 2020, s. 63). I chociaż nie wszyscy księża posługujący w XIX w. w górnośląskich parafiach byli jednakowo zaangażowani i skuteczni, to jednak ze względu na wykształcenie i pochodzenie wielu z nich cechowały szczególne predyspozycje i umiejętności, dzięki czemu udało się spowolnić procesy sekularyzacyjne w lokalnych środowiskach robotniczych. Służyły temu przede wszystkim intensywne i konsekwentne działania, mające na celu obronę ładu społecznego, zwłaszcza ruch abstynencki zainicjowany przez księdza Alojzego Ficka, jezuickie misje ludowe z lat 1850–1851, rozwój prasy katolickiej czy powstanie lokalnych kół Katolickiego Związku Czeladników (*Katholischer Gesellenverein*), związane z nauczaniem prekursora katolickiej nauki społecznej księdza Adolpha Kolpinga (Solski, 1999, s. 148–155)¹. Znaczącą rolę odgrywała również posługa duszpasterska prowadzona w miejscach adaptowanych na cele religijne i budowa nowych kościołów w pobliżu robotniczych osiedli (zob. szerzej: Olszar, 2018). I chociaż sytuacja daleka była od doskonałości, to działania tego typu zapobiegały konfliktom i przeciwdziałały społecznej dezintegracji przemysłowego „innego świata”, gdzie rosła „fabryka koło fabryki” i „komin koło komina” i gdzie nie sposób było ocenić, czy „słońce ukryło się za chmury, czy za dym fabryczny”, jak pisał w relacji, której analiza stanowi główny przedmiot niniejszego artykułu, ks. Jan Badeni SJ (Ksiądz z Krakowa [Badeni], 1889, s. 3). Nie ma bowiem wątpliwości, że bez wydajnej pracy owych „wiejskich ludzi (...), szykujących się do marszu ku uprzemysłowieniu przyszłości” (za: Maliszewski, 1993) pruskie inwestycje gospodarcze na Górnym Śląsku nie mogłyby się rozwijać, co doskonale rozumiała również część śląskich przemysłowców (zwłaszcza hrabia Franz von Ballestrem, wychowanek jezuitów, który stanął później na czele partii Centrum)². Tym samym rozwój idei socjalnych połączonych z wartościami religijnymi w pragmatyczny sposób służył wszystkim, a w konsekwencji nieco

1 Ks. Adolph Kolping (1813–1865) został w 1991 r. beatyfikowany przez Jana Pawła II.

2 Wpływ i działalność partii Centrum na Górnym Śląsku, a także konsekwencje Kulturkampf (1871–1878) to odrębne zagadnienie, którego omówienie przekracza ramy niniejszego artykułu.

paradoksalnie dla pruskiej racji stanu przyczynił się do wzrostu polskiej świadomości narodowościowej katolickich mieszkańców robotniczych kolonii i osiedli.

Górnśląską rzeczywistość kulturową na obszarze, gdzie znajdowały się złoża surowców naturalnych i gdzie w związku z tym budowano kopalnie, huty, cynkownie etc., kształtował bowiem od drugiej połowy XIX w. swoisty symbiotyczny układ. Współtworzyły go zakłady pracy, przyzakładowe kolonie i osiedla (z całym systemem tworzących się rodzinnych i sąsiedzkich relacji) oraz parafie³. Fakt, że życie religijne stanowiło integralny element tego układu, wynikał w znacznej mierze z determinacji wielu ówczesnych śląskich duchownych. Duchowni ci właściwie odczytali bowiem industrializacyjne „znaki czasu” i zainicjowali z jednej strony proces sakralizacji przestrzeni przemysłowych, a z drugiej dbali o to, by nie zanikały wzorce kulturowe, których korzenie sięgały religijności ludowej. Proces ten dokumentują kroniki i ogłoszenia parafialne oraz inne archiwalia, a także opisy i relacje o różnej proveniencji zamieszczane w ówczesnej prasie, okolicznościowych wydawnictwach, wspomnieniach, listach z podróży i innych tego rodzaju publikacjach i zapiskach.

Jeden z takich dokumentów stanowi relacja z podróży na Górn Śląsk autorstwa Jana Badeniego SJ (1858–1899), zatytułowana *Z wycieczki na Górn Śląsk*. Została ona opublikowana pod pseudonimem Książdz z Krakowa na łamach „Przeglądu Powszechnego” w dziale „Artykuły o sprawach współczesnych” w 1889 r. Badeni odwiedził wówczas Lipiny (dzisiaj dzielnicę Świętochłowic) oraz Piekary, Kamień i Górę św. Anny. Relacja ta stanowi swoiste *pars pro toto* ilustrujące funkcjonowanie górnśląskich parafii i miejsc pielgrzymkowych u schyłku XIX w., dlatego warto poddać ją analizie z punktu widzenia jej znaczenia jako dokumentacyjnego studium przypadku.

Badeni był bacznym obserwatorem otaczającego go świata, wrażliwym na potrzeby środowisk ludowych i robotniczych, świetnym mówcą, a przede wszystkim sprawnym pisarzem i doskonałym popularyzatorem, posiadał też – jak charakteryzował go Stanisław Załęski SJ „talent wybornego felietonisty” (Załęski, 1906, s. 1172). Lekkość pióra stanowiła jeden z ważnych powodów włączenia Badeniego do zespołu redakcyjnego jezuickiego „Przeglądu Powszechnego”. Pismo to było odpowiedzią, jak wskazywał Andrzej Paweł Bieś SJ, na:

(...) dominującą wśród elit społeczno-kulturalnych epoki fascynację racjonalistycznym pozytywizmem i ideą nieograniczonego postępu. Spotykające Kościół zarzuty o zacofanie, wsteczność, deprecjonowanie rozumu, nieliczenie się z osiągnięciami nauki, obskurantyzm i hamowanie postępu (...). Stąd pomysł

3 W. Świątkiewicz, analizując uwarunkowania społeczne i specyfikę religijności górnśląskich społeczności w czasach uprzemysłowienia, nazwał ten fenomen „sakralnym firmamentem” i „ramami kulturowymi w rozumieniu koncepcji Ervinga Goffmana” (Świątkiewicz, 1997; Świątkiewicz, 2015).

pisma definiowanego w języku epoki jako „literackie i naukowe”, natomiast dzisiaj określanego zazwyczaj jako „społeczno-kulturalne” (...). Miesięcznik miał zabierać głos w sprawach aktualnych wydarzeń i w toczących się dyskusjach społeczno-ideowych, prezentując punkt widzenia oparty na katolickiej dogmatyce i teologii moralnej (Bieś, 2012, s. 99).

Prowadzenie stałej kroniki religijno-społecznej dokumentującej szeroko rozumiane „Sprawy Kościoła” powierzono właśnie Badeniemu⁴. Wśród podejmowanej przez niego problematyki znajdowały się m.in. artykuły o sytuacji robotników, warunkach pracy i płacy, sytuacji bytowej oraz ich wpływie na kwestie religijne, zwłaszcza w kontekście narastających w Europie tendencji sekularyzacyjnych. Aby teksty kierowane na łamy „Przeglądu Powszechnego” oraz publikowane w innych miejscach i formie nie miały charakteru spekulatywnego, Badeni wiele czasu poświęcał na to, żeby z autopsji poznać środowiska, o których pisał. I to był jeden z powodów, który skłonił go do wyprawy na Górny Śląsk. Bezpośrednią inspirację stanowił rozwijający się ruch pielgrzymkowy, co Badeni wprost zaznaczył we wstępie do swojej relacji, pisząc o górnośląskich pątnikach:

Znamy ich już nieco z Krakowa, gdy na większe kościelne uroczystości (...) ciągną ich tu całe tłumy, zwiedzają nabożnie kościoły, oblegają konfesjonały; teraz w własnym ich kraju chcielibyśmy się bliżej przypatrzeć tym naszym pobratymcom, o których pracy, pobożności, przywiązaniu do rodzinnego języka i swoich zwyczajów tyle się już słyszało (Książd z Krakowa [Badeni], 1889, s. 3).

Badeni nie miał bowiem żadnych wątpliwości, że górnośląscy pielgrzymi „zdobywają sobie królestwo niebieskie”, jednak dopiero pobyt na Śląsku w pełni uświadomił mu, „jak głębokie korzenie wiara w sercach tego ludu zapuściła i jak błogie wydaje owoce” (Książd z Krakowa [Badeni], 1889, s. 4). Jak się wydaje, przykład tego rozkwitu pobożności, zwłaszcza w kontekście budowania wspomnianych relacji wspólnotowych, stanowił istotne parenetyczne *exemplum*, dowodzące, że jest miejsce dla Boga w modernizującym się świecie. Relacja Badeniego „Z wycieczki na Górny Szląsk” nie tylko została więc opublikowana na łamach „Przeglądu Powszechnego”, ale też doczekała się broszurowego wydania w formie nadbitki, co z pewnością wpłynęło na poczytność tekstu.

I chociaż obraz rzeczywistości wyłaniający się z relacji krakowskiego jezuitę ma znamiona wyraźnie apologetycznego „piśmiennictwa z tezą”⁵, to jednak

4 Badeni pisał również do m. in. „Przeglądu Katolickiego”, „Kuriera Poznańskiego”, „Tygodnika Katolickiego”, „Czasu” czy „Dziennika Polskiego”. Szczegółowa bibliografia publikacji została opracowana przez A.P. Biesia SJ (Bieś, 2012).

5 Powstrzymanie dynamiki sekularyzacyjnej nie oznaczało, że górnośląscy katolicy byli wolni od rozmaitych grzechów i grzeszków. Jak wynika np. z zamieszczanych na łamach prasy górnośląskiej

stanowi zarazem cenny, „reporterski” głos z epoki, dokumentując górnśląską kulturę religijną końca XIX w.⁶ W jej obrębie zachodziły wówczas ważne procesy adaptacyjne. Przejawiały się one m.in. w potrzebie religijnego nacechowania miejsca pracy, które z natury było nieprzewidywalne i niebezpieczne, czego konsekwencją było swoiste zawężenie na Górnym Śląsku kultu św. Floriana oraz św. Barbary (Piecha, 2002; Piecha van Schagen, 2018), aczkolwiek tych kwestii ks. Badeni w swojej relacji nie porusza. Zwraca natomiast uwagę na inne elementy, takie jak: włączanie do praktyk religijnych elementów górnśląskiego folkloru (zwłaszcza folkloru górniczego), a przede wszystkim na obecność w przemysłowym pejzażu nowych kościołów, tych, które już powstały, i tych, które w 1889 r. były jeszcze placem budowy, co stanowiło znaczący czynnik wpływający na religijną specyfikę Górnego Śląska w czasach industrializacji. Wynikało to z faktu, że świątynie oddalone od miejsc zamieszkania robotników nie spełniały swojej funkcji. Z tego względu w wielu osadach zaczęto najpierw odprawiać nabożeństwa pod gołym niebem lub w naprędce zaadaptowanych przestrzeniach, czasem dłużej służących danej wspólnocie jako tzw. kościół tymczasowy (*Notkirche*). Zdarzało się też, że takie prowizoryczne przestrzenie przekształcały się z czasem w budowlę już o wyłącznie sakralnym charakterze⁷. Znacznie częściej jednak, dzięki wspólnemu wysiłkowi przyszłych parafian, duchownych (ale też właścicieli zakładów przemysłowych i ich zarządców), rozpoczynano budowę nowego kościoła, zakładając go albo „na surowym korzeniu”, albo budując ceglany, najczęściej neogotycki gmach, nieopodal dotychczasowej drewnianej świątyni (zob. Głazek, 2003; Kaczmarzyk, 2016; 2019).

Pod koniec XIX w. wiele z tych nowych kościołów widocznych było wprost z okien pociągu, ponieważ linia kolejowa pomiędzy Mysłowicami a Gliwicami

napomnień i ostrzeżeń pod adresem – mówiąc ogólnie – mniej pobożnych pątników, zdarzało się, że pielgrzymki traktowano również jako okazję do nawiązywania relacji damsko-męskich, dobrej zabawy i nieco szemranych interesów, bywało też, że niemal cała pielgrzymka, nie bacząc na grzech pijaństwa i obżarstwa, wstępowała po drodze do karczmy, a nawet handlowała w tym miejscu dewocjonaliami (Górecki, 1994).

- 6 Kultura ta nie miała wyłącznie charakteru katolickiego, jej ważnym rysem był również ewangelicyzm, jednak omówienie tego zagadnienia, a także relacji pomiędzy społecznościami katolickimi a ewangelickimi przekracza ramy niniejszego artykułu.
- 7 Przykładami takich dawnych kościołów tymczasowych i budowli adaptowanych na cele religijne (aczkolwiek o proveniencji już z początku XX w.), które do dzisiaj są świątyniami parafialnymi (o specyficznej z tego względu formie architektonicznej), są np. kościół pw. św. Antoniego Padewskiego w Siemianowicach Śląskich, kościół pw. św. Kamila i kościół pw. Matki Bożej Różańcowej w Zabrze. Z kolei jeden z kościołów w Bytomiu pierwotnie był halą sportowo-teatralną i restauracją, w budynku tym pod koniec lat 20. XX w. powstała filia bytomskiej parafii pw. św. Trójcy prowadzona przez jezuitów niemieckich. Dzisiaj jest to w dalszym ciągu parafia jezuicka pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

prowadziła przez tereny mocno uprzemysłowione⁸. Kolejne kościoły pojawiały się zresztą przed oczyma podróżnych, gdziekolwiek na Górnym Śląsku się znaleźli. Nic więc dziwnego, że to właśnie sylwety budowli kościelnych jako pierwsze przykuły uwagę również Badeniego, dlatego w części inicjującej relację ze swojej peregrynacji śladami górnośląskiej pobożności zawarł on niezwykle plastycznie, swoistą ekfrazę sakralizującej się przestrzeni:

Przejeżdżamy koło Mysłowic, z daleka witają nas wieże wielkiego gotyckiego kościoła, niedaleko buduje się drugi, również gotycki, również ze składek ludu powstający. W Zaborzu zupełnie nowy kościół, w Świątchłowicach zwozą materyał na budowę kościoła, w obok leżącej Królewskiej Hucie stoją dwie świątynie Pańskie (...). W ten sam sposób z gorliwości proboszcza, z ofiarności parafian wyrósł z ziemi prześliczny, w czystym jak w ogóle tutaj, gotyckim stylu wystawiony, przez niewielu latami, kościół w Lipinach (Książd z Krakowa [Badeni], 1889, s. 4).

Parafii w Lipinach Badeni poświęcił szczególną uwagę, ponieważ to probostwo lipińskiego kościoła stało się dla niego i towarzyszących mu osób „bazą wypadową” w trakcie pobytu w najbardziej uprzemysłowionej części Górnego Śląska, umożliwiając obserwację lokalnego życia religijnego, którego przejawy stanowiły rodzaj *exemplów* ilustrujących główne tezy relacji. Opisując formy religijności zarówno mieszkańców Lipin, jak i pobliskiego Chropaczowa oraz niedalekich Piekar, Badeni skoncentrował uwagę przede wszystkim na ofiarności i zaangażowaniu parafian oraz gorliwości, z jaką traktują oni swoje religijne powinności. Świątkiewicz, analizując wzory religijności na Górnym Śląsku, podkreślał, że praktyki religijne zawsze są powiązane z ogólnymi wzorami kulturowymi właściwymi dla danej społeczności (Świątkiewicz, 1997). Wzory te kształtowały się w czasach, kiedy powstawała sieć parafii górnośląskich, tj. w latach 1850–1914⁹. W relacji Badeniego proces ten został uchwycony *in statu nascendi*. Obejmuje on podkreślanie współdziału przyszłych parafian w budowie kościoła, który powstawał „z ofiarności ludu, górników ciężko pracujących” i z „pobożności ludu rozmiłowanego w ozdobie domu Bożego” (Książd z Krakowa [Badeni] 1889, s. 14). Ofiarność ta obejmowała zarówno

8 Już w połowie XIX w. w czasie misji jezuickich ks. Antoniewicz przywołał następującą kolejowo-eschatologiczną metaforę: „Tuż przy tem polu, gdzieśmy misyę odprawiali, była kolej żelazna i nie raz wśród wielkiego milczenia, które panowało w czasie nauk, świst przeraźliwy odbił się o uszy nasze i pociąg jak błyskawica mignął przed oczami naszymi. A wtedy niejednemu może ta myśl przyszła do głowy: Oto obraz życia naszego! Ludzie jeżdżą to w prawo, to w lewo, jeden za pieniądzem, drugi za zabawą, trzeci za chwałą, jednego chciwość, drugiego rozpusta, trzeciego duma do wozu wsadziła. Jeżdżą, jeżdżą, póki na cmentarz nie zajadą – bo cmentarz to wielki dworzec dla całej ludzkości” (Antoniewicz, 1851, s. 96).

9 W tych latach (z wyłączeniem okresu 1873-1885) na terenie Górnego Śląska wybudowano kilkadziesiąt nowych kościołów. (zob. m.in. Bigdon, 1973; Pawlik, 1981; Głazek, 2003).

datki materialne, jak i pracę fizyczną (mężczyzn, którzy pracowali bezpośrednio przy budowie, i kobiet, które „z własnej ochoty robią porządek w kościele”). Badeni był bowiem pod wyraźnym wrażeniem czystości lipińskiego kościoła, w którym „posadzka marmurowa lśni się jak w sali balowej” (Ksiądz z Krakowa [Badeni], 1889, s. 5), co w bezpośredniej bliskości huty cynku oraz innych zakładów przemysłowych nie było łatwe do osiągnięcia...

Kościół pw. św. Augustyna w Lipinach został poświęcony w 1872 r. i chociaż lektura relacji krakowskiego jezuitę kreuje wrażenie, że budowa górnśląskich kościołów miała w pełni „ludowy” charakter, nie jest to całkiem zgodne z rzeczywistością. Nie ulega co prawda wątpliwości, że dla powstania poszczególnych świątyń zaangażowanie księży i przyszłych parafian, którzy potrafili „zebrać się do kupy” (Dworak, 1937)¹⁰, miało absolutnie konstytutywny wymiar, jednak wkład materialny i fizyczne zaangażowanie nie miały szans w pełni pokryć kosztów budowy. Inwestycje te były więc finansowane również, zgodnie zresztą z obowiązującym w Prusach, a później w Cesarstwie Niemieckim, prawem, ale też hojnością poszczególnych donatorów przez właścicieli zakładów przemysłowych, do których często należały też np. grunty, na których powstawała świątynia i którzy grunty te przeznaczali pod budowę kościoła. Część środków pochodziła także z tzw. Funduszu Wolnych Kuksów. O tych jednak aspektach Badeni w swojej relacji nie wspomina, nie wspomina też, pisząc o budowie kościoła w Lipinach, ani słowem o roli *Lipiner Schlesischen Aktiengesellschaft für Bergbau und Zinkhüttenbetrieb*, pomija również milczeniem, że grunt pod budowę kościoła został zakupiony (dzisiaj powiedzielibyśmy zasponsorowany) w większości przez Augusta Schmiedera, dyrektora generalnego Spółki, ewangelika pochodzącego z Karlsruhe. Być może to przemilczenie informacji o jakichkolwiek innych źródłach finansowania poza ofiarnością lipińskiego ludu stanowiło swoisty chwyt retoryczny, ponieważ krakowski jezuita nie chciał zaburzyć harmonijnego, „wspólnotowego” obrazu siły polskości w górnśląskim życiu parafialnym¹¹. Odnosił natomiast z właściwym sobie reporterskim okiem i potrzebą wskazywania

10 Tego typu „tyrtejskiej” wezwania pojawiały się w ogłoszeniach i odezwach parafialnych, których celem było skłonić lokalną wspólnotę do działania. Prekursorską rolę odegrał w takim modelu budowy kościołów ks. Ficek, z inicjatywy którego powstał nowy kościół w Piekarach, konsekrowany w 1849 roku.

11 Trzeba jednak zaznaczyć, że nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, jaką wiedzę na ten temat miał Badeni, chociaż mało prawdopodobne wydaje się, aby oprowadzający Badeniego po lipińskim kościele proboszcz Józef Michalski (1834–1893) przemilczał rolę Schmiedera. Ks. Michalski nie był bowiem polonofilem, należał do zwolenników partii „Centrum”, która bardzo krytycznie oceniała „wielkopolską agitację” na rzecz polskości, czego konsekwencją było to, że po śmierci oceniano go w sposób ambiwalentny. Prasa „reprezentująca aspiracje Ślązaków domagających się poszerzenia swobód językowych a więc i narodowych («Nowiny Raciborskie»)” chłodno potraktowała jego dokonania i postawy, stwierdzając, że wprawdzie dobrze władał językiem polskim, to jednak nie czuł się Polakiem. Natomiast prasa chadecka («Katolik») podkreślała jego zasługi dla

każdej strony opisywanego zjawiska współtłnienie związków i stowarzyszeń „młodzieży polskiej” i „młodzieży niemieckiej” oraz dwujęzyczność posługi duszpasterskiej, pisząc:

Kazania polskiego słucha przynajmniej 10.000 ludzi; są między nimi i Niemcy, którzy rozumieją po polsku, jak i w kościele wielu Polaków słuchało, kłam zadając przysłowiu, ze zrozumieniem i pożytkiem, niemieckiego kazania. Na twarzach maluje się skupienie i uwaga, widać, że nikt i jednego słowa stracić nie chce, że każdy za słowo Boże wdzięczny i cenić je sobie umie (Ksiądz z Krakowa [Badeni], 1889, s. 6)¹².

Badeni uchwycił tym samym istotny rys ówczesnej górnośląskiej kultury religijnej, wskazywany przez badaczy jako jeden z czynników siły górnośląskiego Kościoła w XIX stuleciu (Skrzypietz, 2020, s. 42).

Jednocześnie rozłożenie akcentów zarówno w tym fragmencie, jak i w całej relacji bez wątpienia wynika z wpisanej w tekst krakowskiego jezuita tezy, że religijność (kościelność) górnośląskiego ludu jest najważniejszym zwornikiem poczucia „pobratymkości” z mieszkańcami innych regionów dawnej Rzeczypospolitej, czemu służy dowartościowywanie polszczyzny w lokalnym życiu parafialnym i co wskazuje na rolę, jaką ma do odegrania na Górnym Śląsku Kościół katolicki. Badeni podkreślał więc, że

(...) poszanowanie języka miejscowej ludności w jednym kościele i przez kościół daje pochop do różnych rozmyślań o sile i prawie, o stosunku i roli Kościoła i państwa na świecie; mile, a szczególnie odbija od wyłącznie niemieckich napisów na gościńcach i kolejowych stacyach, urzędach, fabrykach, wszelkich budowlach, nad którymi choć z wysoka i z daleka unosi się orzeł niemieckiego cesarstwa (1889, s. 17).

Tym samym buduje krakowski jezuita mocno optymistyczny obraz polskojęzycznego „kraju pocziwych Górno-Szlązaków” (Ksiądz z Krakowa [Badeni], 1889, s. 3), którego mieszkańców cechuje pobożność maryjna (czego wyrazem jest kult Matki Boskiej Piekarskiej), gorliwość w przekazywaniu prawd wiary młodemu pokoleniu (co widoczne jest w liczbie przystępujących do spowiedzi „szkolnych chłopaków i dziewcząt”), przywiązanie do „księżoszków” (z których wielu do grona „budzicieli polskości” się zaliczało) i aktywne uczestnictwo w lokalnej obrzędowości religijnej (takiej jak odpust ku czci św. Augustyna,

Kościola oraz miejscowej społeczności oraz duszpasterskie zaangażowanie w parafii” (*Michalski Józef*, https://silesia.edu.pl/index.php/Michalski_Józef).

12 W Lipinach w 1886 r. założono również „Katholischer Gesellenverein”, i chociaż Badeni nie wymienia tego związku z nazwy, zapewne również tę działalność ma na myśli.

który Badeni mógł obserwować w trakcie swojej wycieczki¹³, kiedy w czasie „wspaniałej procesji dookoła kościoła popłynęły znowu w niebiesa gorące, rzewne słowa pieśni polskiej; zagrała górnicza orkiestra”) (Książd z Krakowa [Badeni], 1889, s. 6).

Krakowski jezuita pisał o tym, co widział i czego doświadczył, niewątpliwie też przyświecały mu jak najlepsze intencje, ale zarazem jego relacja jest wyidealizowana, wpisując się w paternalistyczne postawy wobec mieszkańców Górnego Śląska, wobec których polskie elity intelektualne realizowały paradygmat „budzenia polskości”. Paradygmat ten był ściśle powiązany z aspektem religijnym, stanowiąc ważne spoiwo wspólnotowych więzi polsko-śląskich. Krystyna Kossakowska-Jarosz, analizując tę problematykę, wskazywała, że

(...) w skrajnych przypadkach (...) religia bardziej nawet niż pochodzenie etniczne czy język wytycza linię wydzielenia polskości. Doktryna ta, w wydaniu popularnym nazwana później religią ojczyzny, za sprawą obywatelskiej postawy kleru w świątyniach i poza nimi kształtowała patriotyczne uczucia miłości do matki-ojczyzny, kojarząc metafizykę miłości z pojęciem obowiązku wobec ziemi rodzinnej i rodaków (Kossakowska-Jarosz, 2014b, s. 168).

Analiza determinant górnśląskiej religijności w perspektywie rzeczywistości kulturowej czasów uprzemysłowienia, szczególnie w odniesieniu do drugiej połowy XIX w., czego relacja Jana Badeniego jest znakomitą egzemplifikacją, powyższe konstatacje wyraźnie potwierdza. Jednocześnie trzeba pamiętać, że przyjęcie takiej optyki budowało i utrzymywało stereotypowy w gruncie rzeczy obraz górnśląskiego *homo religiosus* (Szramek, 1934), dostarczając pokrzepiającej świadomości, że ten modlący się po polsku lud to „Polacy istni jako i my, tylko że cokolwiek mówią dziwnie” (*O braciach naszych na Śląsku*, 1850, za: *W stronę Odry i Bałtyku*, 1990, s. 71) i że do Krakowa pod koniec XIX w. przybywali już, jak konstatawał na łamach „Nowin Raciborskich” w 1890 r. ich redaktor – Karol Maćkowski – nie „Ślązacy polskiego języka», lecz Polacy ze Śląska. [Śpieszyli] nie po pociechy religijne, jak do tej pory bywało, lecz dla wzmocnienia w nich poczucia narodowego” (za: Kossakowska-Jarosz, 2014a, s. 177). Nie zmienia to oczywiście faktu, jak ujął to Henryk Olszar, że „Kościół nie zaniedbał [na Górnym Śląsku] swojej zbawczej roli w okresie przemian życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego w latach ekspansji i koncentracji przemysłowej na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku” (Olszar, 2018, s. 209). Mieszkańcy tego regionu, wychowując się, żyjąc i pracując w przyzakładowych osadach, nad którymi dominowały dymiące kominy i kopalniane szyby oraz wieże neoromańskich i neogotyckich kościołów, internalizowali

13 Odpust w Lipinach do czasów współczesnych jest mocno nacechowany elementami górnśląskiego folkloru.

bowiem kulturowe ramy, w obrębie których splatała się lokalna tradycja i religijność o ludowych korzeniach. W ten sposób zaś asymilowali niejako wyzwania modernizującego się świata. Wyraźne zmiany nastąpiły dopiero w kolejnym punkcie zwrotnym w dziejach Górnego Śląska, po roku 1922, kiedy tendencje sekularyzacyjne i laicyzacyjne nabrały nowej i od tego czasu już nieprzerwanej dynamiki¹⁴.

BIBLIOGRAFIA

- Antoniewicz, K. (1851). *Pamiętka misyi górnośląskiej, odbytej roku 1851*. Piekary Niemieckie: Nakładem J. Ks. Kanonika J.A. Fietzek.
- Bieś, A.P. (2012). *Jan Badeni SJ (1858–1899). U początków ruchu społecznego katolików w Galicji*. Kraków: Wydawnictwo WAM, Akademia Ignatianum.
- Bigdon, R. (1973). Rozwój sieci parafialnej w miastach i osiedlach centralnej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w latach 1850–1914 na przykładzie parafii NMP w Bytomiu oraz terenów z nią graniczących. *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*, t. 3, 111–133.
- Chylińska, D. i Kosmala, G. (2012). Sakralizacja przestrzeni wobec współczesności. W: S. Bernat i M. Flaga (red.), *Sacrum w krajobrazie. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Polskiego Towarzystwa Geograficznego* nr 17. Sosnowiec: Komisja Krajobrazu Kulturowego Polskiego Towarzystwa Geograficznego, 47–68.
- Dworak, J.S. (1937). *Dzieje parafii nowobytomskiej*. Nowy Bytom: [b.w].
- Głazek, D. (2003). *Domus Celeberrima. Architektura sakralna (katolicka) przemysłowej części Górnego Śląska 1870–1914*. Katowice: Akademia Sztuk Pięknych, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego.
- Górecki, J. (1994). *Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869–1914*. Katowice: Societas Scientiis Favendis Silesiae Superioris.
- Kaczmarzyk, I. (2016). Sakralizacja górnośląskiej przestrzeni industrialnej na przełomie XIX i XX wieku. W: D. Qurini-Popławska i Ł. Burkiewicz (red.), *Sacrum w mieście*, t. 2. Kraków: Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM.
- Kaczmarzyk, I. (2019). *Krajobraz, portret, maska. Studia o górnośląskim imaginariusium przemysłowym*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.

14 Kardynał August Hlond w liście pasterskim w 1936 r. wyrażał obawy, że wraz z ludnością napływową pojawił się na Górnym Śląsku nowy rodzaj katolicyzmu: „(...) jakiś katolicyzm nieuchwytny, odżywający się li tylko w sferach uczucia jakimś wspomnieniem z lat młodych, a zresztą skostniały i niepraktykujący, (...) jakiś katolicyzm okolicznościowy, z którym niby z tradycyjnym uzupełnieniem pojęcia Polaka, wystąpić wypada w święta narodowe i na niektórych ustalonych obchodach (...) jakiś katolicyzm modny, z którym nie można nie pokazać się na pogrzebie, na ślubie znajomych. (...) Jakiś katolicyzm obliczony, który dla polityków jest drogą do pewnych faktów i celów, a którym partie posługiwać się mogą jako środkiem propagandy, zwłaszcza w okresie wyborczym” (za: Świątkiewicz, 2005, s. 11).

- Kossakowska-Jarosz, K. (2014a). Górnślązacy wobec zabytków. (Bez)troška w przejawach dawnych. W: Z. Budrewicz i M. Sienko (red.), *Krajobrazy pamięci. Pamięć krajobrazu*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Kossakowska-Jarosz, K. (2014b). *Skryby z charyzmą. Estetyka biedermeyera a tożsamość górnśląska*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Książ z Krakowa [Jan Badeni] (1889). Z wycieczki na Górny Śląsk. *Przegląd Powszechny*, t. 24(6). Kraków: Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego [nadbitka].
- Kubacz, A. (2020). Proboszcz – „farorz” jako koordynator życia religijnego, społecznego i kulturalnego w parafiach górnśląskich w II połowie XIX i na początku XX wieku. W: A. Niesyto (red.), *Fenomen górnśląskiego kapłana i Kościoła – w poszukiwaniu tożsamości. Materiały z konferencji naukowej*. Katowice: Muzeum Historii Katowic, 63–102.
- Maliszewski, J. (1993). *J.W. Goethe na Śląsku. O podróży poety w 1790 roku*. Opole: Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski
- Michalski Józef. Pozyskano z: https://silesia.edu.pl/index.php/Michalski_Józef (dostęp: 28.05.2025).
- O braciach naszych na Śląsku* (1850). *Wiarus*, nr 7, za: Wrzesiński, W. (red.) (1990). W stronę Odry i Bałtyku. Wybór źródeł (1795–1950). T. 1. O ziemię polską i polski lud (1795–1918) (1990). Wrocław: Uniwersytet Wrocławski; Warszawa: „Volumen”.
- Olszar, H. (2018). Rola nowożytnych parafii w transformacji industrialnej górnśląskich miejscowości. *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*, 38(2), 193–216. DOI: [org/10.25167/RTSO/38\(2018\)2/193-216](https://doi.org/10.25167/RTSO/38(2018)2/193-216).
- Pawlik, J. (1981). Rozwój sieci parafialnej na Górnym Śląsku w latach 1870–1960. *Roczniki Humanistyczne*, t. 29, z. 2, 199–221.
- Piecha, B. (2002). *Barbara. Barbórka. Święta. Kult świętej Barbary na Górnym Śląsku. Literatura i sztuki piękne*. Katowice: Księgarnia św. Jacka, „Gość Niedzielny”.
- Piecha van Schagen (2018). *Kult świętej Barbary wśród górników kopalni węgla kamiennego na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. Zabrze: Muzeum Górnictwa Węglowego.
- Skrzypietz, A. (2020). Być kapłanem na Górnym Śląsku – codzienność kapłańska w górnśląskiej rzeczywistości na przełomie XIX i XX wieku. W: A. Niesyto (red.), *Fenomen górnśląskiego kapłana i Kościoła – w poszukiwaniu tożsamości. Materiały z konferencji naukowej*. Katowice: Muzeum Historii Katowic, Katowice, 41–62.
- Solski, T. (1999). Ks. Adolf Kolping (1813–1865) jako założyciel katolickich związków czeladniczych: ich rozwój w Niemczech w latach 1846–1865. *Wrocławski Przegląd Teologiczny*, nr 7/1, 145–154. Pozyskano z: https://bazhum.muzhp.pl/media/texts/wrocawski-przeglad-teologiczny/1999-tom-7-numer-1/wrocawski_przeglad_teologiczny-r1999-t7-n1-s145-155.pdf (dostęp: 20.05.2025).

- Świątkiewicz, W. (1997). *Tradycja i wybór. Socjologiczne studium religijności na Górnym Śląsku*. Katowice: KSPGŚ PAN; Wrocław: CBSiB UW.
- Świątkiewicz, W. (2005). Symbole górnośląskiej kultury. *Gazeta Uniwersytecka. Miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Dodatek specjalny. Drugie spotkanie Popiołkowskie*, nr 9 (129), 8–13. Pozyskano z: <https://gazeta.us.edu.pl/sites/gazeta.us.edu.pl/files/PDF/e-GU2005-129-9-SP.pdf> (dostęp: 10.07.2025).
- Świątkiewicz, W. (2015). Religijność. W: *Encyklopedia województwa śląskiego*, t. 2. Pozyskano z: <http://ibrbs.pl> (dostęp: 18.05.2025).
- Załęski S. (1906). *Jezuici w Polsce poroźbiorowej*. Część II. 1820–1905. Kraków: Drukiem i nakładem L. Anczyca i Sp.

Izabela Kaczmarzyk – ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Śląskim, również na Uniwersytecie Śląskim uzyskała doktorat z nauk humanistycznych z zakresu literaturoznawstwa oraz stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie nauki o kulturze i religii. Od 2008 r. jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie. Obecnie zajmuje stanowisko profesora uczelnianego. Pracuje na Wydziale Filozoficznym, w Instytucie Kulturoznawstwa i Dziennikarstwa, gdzie pełni funkcję kierownika Katedry Kultury Regionalnej i Turystyki. Zajmuje się dziedzictwem kulturowym Śląska. Jej pierwsze prace poświęcone były dawnemu kaznodziejstwu ewangelickiemu, późniejsze zainteresowania naukowe skoncentrowane zostały wokół górnośląskiego dziedzictwa industrialnego od końca XVIII w. do przełomu XIX i XX w. oraz kultury pamięci. Jest autorką takich prac jak: *Adam Gdaczusz. Z dziejów kaznodziejstwa śląskiego* (Katowice, 2003), *W cieniu mitu. Rzecz o Karolu Goduli* (Ruda Śląska 2007) oraz *Krajobraz, portret, maska. Studia o górnośląskim imaginariu przemysłowym* (Kraków 2019), a także kilkunastu artykułów opublikowanych w monografiach zbiorowych i czasopismach naukowych.

Artykuł powstał w ramach projektu „Wzrost potencjału badawczego w naukach o kulturze i religii w obszarze wkładu kulturowego jezuitów” dofinansowanego ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Regionalna inicjatywa doskonałości” (RID).